

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Korzenie muzealnictwa

Hobby, bzik, pozytywnie zakręcenie, konik czy niegroźny wariat – to tylko niektóre określenia odnoszące się do tych, którzy w ramach czasu wolnego, po pracy, nie siedzą biernie na kanapie. Wolny czas poświęcają na rozwijanie swoich zainteresowań. Jako jedno z tych zajęć należy wymienić kolekcjonerstwo. Najbardziej znane i popularne to filatelistyka czy numizmatyka. Ta ostatnia obejmuje dwa działy – medalierstwo oraz wszelkiego rodzaju środki płatnicze, czyli monety i banknoty, a także tzw. pieniądź zastępczy. Ale jak się okazuje, zbierać można nawet najdziwniejsze przedmioty. Można tu wymienić np. etykiety serków topionych czy opakowań słodczy.

Kolekcjonerstwo nie jest wynalazkiem naszych czasów. W różnych epokach historycznych rozwijał się mecenat. Pierwotnie polegał on na zamawianiu dzieł sztuki u artystów – rzeźbiarzy i malarzy. W bliższych nam czasach możni tego świata swoje nadwyżki budżetowe przeznaczali na zakładanie i wspieranie instytucji kultury, w tym np. muzeów. W polskiej historii można wymienić choćby Izabelę Czartoryską, Emeryka Hutten-Czapskiego czy Atanazego Raczyńskiego. Te postaci poprzez swoje prywatne kolekcje stały się prekursorami i dobrodziejami naszego muzealnictwa. Przykładem może być Muzeum Czartoryskich w Krakowie – obecnie oddział Muzeum Narodowego w Krakowie. W tej samej placówce, na bazie kolekcji numizmatycznej Emeryka Hutten-Czapskiego, stworzono również muzeum jego imienia. Z kolei zbiory hrabiego Atanazego Raczyńskiego stały się załącznikiem dzisiej-

szych zbiorów poznańskiego Muzeum Narodowego. Należy tutaj podkreślić, że wymienieni powyżej mecenasowie swoje zbiory świadomie gromadzili i przekazywali społeczeństwu, czyli nie zatrzymali ich wyłącznie dla siebie. W ogromnym uproszczeniu tak mniej więcej wyglądały początki dzisiejszego muzealnictwa.

Pamiętać również musimy, że zbiory muzealne w wielu przypadkach składają się z mniejszych lub większych zbiorów o charakterze kolekcjonerskim. Szczególnie w przypadkach placówek o charakterze regionalnym, te kolekcje odgrywają duże znaczenie. Dzięki lokalnym kolekcjonerom w wielu z nich znajdujemy niezwykle ciekawe zbiory.

Każde środowisko kolekcjonerskie umożliwia poszerzenie nie tylko zbiorów, ale również wiedzy dotyczącej posiadanych kolekcji. Kluby, poprzez organizację m.in. targów staroci lub spotkań branżowych, stanowią platformę służącą do wymiany elementów kolekcji. Takie kluby działają w wielu miejscach naszego kraju, a od 25 lat również w Siedlcach. A zatem jubileusz, który stał się doskonałą okazją do wydania rocznicowej publikacji. Klub siedlecki to organizacja społeczna, która „ułatwia życie kolekcjonerskie” swoim członkom. Klub zrzesza przedstawicieli różnych dziedzin zbieractwa. W tym gronie obok kolekcjonerów gotowych produktów znajdują się także ich producenci (twórcy). Bo za takich uznać należy np. modelarzy, którzy budują (sklejają) modele czy dioramy. W tym gronie są również birofilisci skupieni w Siedleckiej Łoży Piwowarów Domowych. A wokół nich działają również zbieracze kapsli i etykiet piwnych czy podstawek pod piwo. W ten sposób branża piwna, która w ostatnich latach bardzo się spopularyzowała i rozwinęła, dopełnia się – producenci wiążą się z całym anturazem – butelki, puszki, kapsle, etykiety czy podstawki.

Środowisko kolekcjonerskie w ramach działań integracyjnych podejmuje również inne inicjatywy. Są nimi również wyjazdy krajoznawcze. Zawsze ich celem było poznanie historii regionu. Stanowią one również element wzbogacania wiedzy historycznej, która stanowi nieodłączny i ważny element działalności kolekcjonerskiej. Wielokrotnie też przyczyniają się do rozwoju posiadanych kolekcji.

Kolekcjonerstwo, tak jak u pierwocin polskiego (i nie tylko) muzealnictwa, tak i teraz jest ściśle związane z muzeami. Szczególnie tymi regionalnymi. Są one miejscami spotkań środowisk kolekcjonerskich. Korzyść z tej działalności jest obopólna. Środowisko zbieraczy (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) organizuje wystawy o charakterze historycznym. Często są to np. kolekcje medali czy numizmatów. Są to również wystawy o charakterze historycznym, np. militariów. Efektem tych działań stają się również doro-

wizny elementów zbiorów lub całych kolekcji. Darowizny te stanowią jedno ze źródeł wzbogacania zbiorów muzealnych. A tą drogą wzbogaca powiększa się zasób kultury narodowej.

Nie można się więc dziwić, że Muzeum w Siedlcach jest wydawcą tej jubileuszowej publikacji. Jest to dokument minionego ćwierćwiecza. Obok kronikarskiego zapisu kolejnych spotkań członków klubu, prezentacji ich zbiorów (wycieczek) klubowych została również opublikowana lista członków. Zostały też opracowane biogramy działaczy najbardziej zasłużonych dla siedleckiego kolekcjonerstwa.

Muzeum siedleckie, jako „patron” tamtejszych kolekcjonerów, przygotowało tę jubileuszową publikację. Stanowi ona bardzo ważny element życia społecznego miasta i jego okolic. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że w środowisku tym nie brakuje ludzi młodych. A więc duch w narodzie nie zginie. A muzeum w Siedlcach może liczyć, że ta współpraca umożliwi z czasem wzbogacenie zbiorów. Z drugiej strony dzięki takim kolekcjonerom, ich współpracy z lokalnym muzeum, zostają zachowane ślady przeszłości regionu. Są one szczególnie istotne dla historii lokalnej, dla miejscowej społeczności. Jest to element historii tzw. „małej ojczyzny”, umacniająca jej tożsamość. A przecież we współczesnym świecie to niezwykle istotne zagadnienie. I dlatego warto takie inicjatywy promować i popierać.

Andrzej Kotecki

Sławomir Kordaczuk, 25 lat Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Podlasie w Siedlcach, Siedlce 2019, ss. 152.